

Czytamy - polecamy

W tym tygodniu pracownicy Filii nr 1 i 3 polecają Państwu wyjątkowe książki: „Zdradzona” - Magdalena Krauz, „Jarzębinowy zagajnik” - Halina Kowalczyk, „Calypso” - David Sedaris, „Jeden dobry dzień” - Roma Ligocka, „Szpieg za miliard dolarów” - David E. Hoffman, „Matką już byłam” - Anna M. Grengos, „Chłopcy z placu Moskwy opowieść o węgierskiej młodzieży lat 60” - Berta Zsolt. Zapraszamy do biblioteki po lekturę na weekend!

Zdradzona - Magdalena Krauze, Jaguar, 2020

Nikt nie chciałby być zdradzony. Co jednak zrobić kiedy to się stanie? Upewniwszy się, że jest zdradzana, Joanna działa błyskawicznie. Nie zamierza zwlekać. Wystawia worki z rzeczami męża do garażu (przy okazji tak, żeby nie mógł wjechać) i wyrzuca go z domu. Wiarołomny mąż wielokrotnie próbuje do niej wrócić, ale żona nie potrafi mu wybaczyć. Asia nie zamierza się załamywać. Ma dla kogo żyć. Ma dwójkę wspaniałych dzieci, przyjaciółkę od serca - Hanię, która także jej potrzebuje, sąsiadkę Anię. Zdaje sobie sprawę, że kredyt na dom sam się nie spłaci. Zakasuje więc rękawy. Pracuje, ale znajduje czas na odpoczynek, zadbanie o siebie, lekcje zumbi, wizytę u fryzjera. Pomaga także starszej pani - Ani w sprzątanii i przygotowaniach do świąt. Przy okazji potrafi powiedzieć parę cierpkich słów synowi sąsiadki, o którym nie ma najlepszego zdania. Czy Szczepan zdoła się zrehabilitować w jej oczach? „Zdradzona”, pomimo poważnego tematu, jaki podejmuje, jest napisana lekko i dobrze się ją czyta. Joanna nie załamuje się, potrafi wziąć się w garść i żyć normalnie, mimo bólu w sercu. Nie użala się nad sobą, ale i nie mści na niewiernym małżonku. Koncentruje się na dzieciach, przyjaciółkach i pracy. Cóż w życiu jest ważniejszego?

Jarzębinowy zagajnik - Halina Kowalczyk, Lucky, 2020

Powieść przenosi nas w świat Podhala, które urzeka nas bogatą przyrodą. Nie brakuje aury tajemniczości w odniesieniu do legend tego regionu, a nawet legend romskich. Bohaterką powieści jest dziewczyna o romskim pochodzeniu, która samotnie zamieszkuje w starym domu u podnóża Tatr. Świat jej zaczyna się walić gdy dowiaduje się, że ktoś chce przejąć jej ziemię, a ona znajdzie się bez dachu nad głową. Lektura przyjemna w czytaniu, dzięki niej mogłam na chwilę uciec w świat wyobraźni i magii. Czym dalej w głąb książki, akcja robi się jeszcze bardziej interesująca i wciągająca. Powieść jest godna polecenia.

Calypso - David Sedaris, Filtry, 2020

Zupełnie niewytłumaczalne jest to, że nie przepadając za literaturą amerykańską sięga się po książkę bardzo amerykańskiego Amerykanina. Za niedorzeczne można uznać zwrócenie uwagi na książkę ze względu na nieodczytywalny z okładki tytuł. Co najmniej dziwne może być zaciekawienie w pierwszej kolejności tłumaczem, w dalszej samym autorem. Swoją drogą... kto to w ogóle jest? Jakaś pisarska sławna, o której w Polsce cicho. 12 mln egzemplarzy sprzedanych bynajmniej nad Wisłą. A sama książka? Z pozoru zwyczajnie obyczajowa, a momentami niewytłumaczalna, niedorzeczna i dziwna. Tli się urokiem tego, czego swoim umysłem nie ogarnia przeciętny zjadacz chleba. Może „Calypso” dlatego pociąga, że zabiera w mentalnie odległe światy. Warto udać się w tę podróż, by zobaczyć na własne oczy.

Jeden dobry dzień - Roma Ligocka, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019

„Jeden dobry dzień” to najnowsza książka Romy Ligockiej, polskiej malarki i pisarki. Proza Romy Ligockiej towarzyszy czytelnikom już od dwóch dekad. Poczynając od autobiograficznej „Dziewczynki w czerwonym płaszczyku”, poprzez sporo innych publikacji, aż po najnowszą zaczerpniętą także z własnego życiorysu historię. „Jeden dobry dzień” - to szczerza i wzruszająca opowieść o wielkiej przyjaźni i miłości. Opisuje trudną sztukę pogodzenia się z chorobą kogoś bliskiego i ostateczne pożegnanie z tymi, których kochamy. W specyficzny dla autorki literacki sposób, poznajemy jej wewnętrzne Ja, pełne emocji i uczuć - tych dobrych i tych co niszczą, wypalają. Jest też nadzieja, jest dobry dzień, jest światło, które trzeba zobaczyć, poczuć, po to, aby iść dalej. Jest to piękna proza poetycka o przemijaniu, przyjaźni, miłości, śmierci... O byciu z kimś, kto przez rok umiera, a medycyna nie może mu pomóc. O pożegnaniach, ale i odkryciach, szukaniu piękna w codzienności i tzw. rzeczach małych. Warto zaznaczyć, że książka jest pięknie wydana, bogato ilustrowana rysunkami i fotografiami autorki. Miejcie jeden dobry dzień... Niech będzie ich w waszym życiu wiele, ale nie zapominajcie, aby każdy z tych dni traktować wyjątkowo, niepowtarzalnie, bo jak powiedział Św. Jan Paweł II „Wczoraj do Ciebie nie należy. Jutro niepewne...Tylko dziś jest Twoje.”

Szpieg za miliard dolarów - David E. Hoffman, Warszawa: Wydawnictwo Bellona, 2020

David E. Hoffman, znany amerykański dziennikarz specjalizujący się w sprawach rosyjskich, laureat Nagrody Pulitzera w swojej książce „Szpieg za milion dolarów”, ukazuje kulisy pozyskania przez CIA Adolfa Gieorgijewicza Tołkaczowa,

radzieckiego inżyniera i konstruktora, pracownika moskiewskiego lotniczego instytutu badawczego. Materiały przez niego pozyskane i wysyłane Amerykanom przez osiem lat dostarczyły wiedzę o możliwościach wojskowych ZSRR. Tołkaczow przekazał CIA tysiące stron tajnych dokumentów ujawnił informacje na temat systemu obrony przeciwlotniczej, myśliwców taktycznych, myśliwców przechwytyjących, radarów, awioniki i systemów naprowadzania pocisków. Wartość informacji dostarczonych przez Tołkaczowa wyceniono w USA na miliard dolarów. Cenny agent działający pod nosem KGB wpadł w 1985 roku wskutek zdrady w szeregach CIA i rok później został stracony. Hoffman opisał tę nieznaną historię na podstawie rozmów z emerytowanymi funkcjonariuszami CIA oraz odtajnionych raportów wywiadowczych. Książka od początku do końca trzyma w napięciu, czyta się ją niczym dobrą powieść szpiegowską.

Matką już byłam - Anna M. Grengos, Radom: Wydawnictwo Lucky, 2020

Powieść podzielona na dwie części odśladania życia głównej bohaterki Oli. W pierwszej poznajemy Olę w sytuacjach codziennych, jako młodą dziewczynę - jej dzieciństwo, relacje z rodzicami, najbliższymi, ale też moment, w którym poznaje Roberta, przyszłego męża, któremu jasno i świadomie tłumaczy, że nie chce mieć swoich dzieci. A dlaczego, to autorka wyjaśnia w epizodach części drugiej. Ale... To nie koniec, bo porywającym i tajemniczym zdaje się początkowy wątek - subtelnej, wyrafinowanej, ale i zagadkowej znajomości, która zwiastuje początek. Ta powieść podnosi ważny temat do dyskusji, pokazuje skalę nieświadomości dorosłych, emocji swoich dzieci. Czy zapracowanie tłumaczy zepchnięcie wszelkich obowiązków rodzicielskich na swoje starsze pociechy? Tak naprawdę Ola nie miała ani dobrego dzieciństwa, ani startu w dorosłość. Co z tego, że tak naprawdę niczego jej nie brakowało, kiedy nie miała z kim porozmawiać, nie miała oparcia w najbliższych, bez poczucia bezpieczeństwa, ciągle zabiegana, obładowana codziennymi obowiązkami. Książka z przesłaniem, potrzebna. Współczułam tej dziewczynie, bo całą swoją młodość, energię, uwagę musiała poświęcać komuś, a nie wolności, młodości. Szczerze polecam! To bardzo trudny i wrażliwy temat. I uważam, że na jego poruszanie trzeba mieć przyzwolenie drugiej osoby. Lektura tej książki przypomniała mi, że warto dziesięć razy pomyśleć, zanim zapytam lub skomentuję. Bo swoimi słowami mogę zadać drugiemu człowiekowi ból. Anna Grengos podjęła się bardzo trudnego zadania, ale cel został osiągnięty. Czytając książkę z każdą stroną czuje się większe zrozumienie postawy głównej bohaterki i odchodzi się od oceny. Łatwo przychodzi nam osądzanie czyichś wyborów. W „Matką już byłam” pojawia się jeszcze jeden problem społeczny, z którym się spotykamy. Mówiąc Wam jednak o nim, zdradziłabym powody, dla których książka ma taki właśnie tytuł. Aby go poznać i się do niego odnieść, zapraszam Was szczerze do lektury.

Chłopcy z placu Moskwy opowieść o węgierskiej młodzieży lat 60 - Berta Zsolt, Warszawa: Wydawnictwo Rytm, 2019

Książka o młodzieży lat sześćdziesiątych - w tle plac Moskwy. Autor powieści w ręce czytelników oddaje prawdziwe dzieło literackie. Za pośrednictwem dramatycznego losu młodych ludzi stojących u progu dorosłości dokumentuje strach, jaki był udziałem węgierskiego społeczeństwa w epoce dyktatury komunistycznej. Ujawnia przy tym różnorodne metody ówczesnej władzy, która starała się utrzymać stan lęku wśród obywateli, łamiąc kręgosłupy moralne, przejmować kontrolę nad ich światopoglądem i zachowaniem. Literacki talent pisarza sprawia, że „Chłopcy z Placu Moskwy” to wciągające, niemal filmowe przedstawienie rodzinnych losów, stanowiących istotną wartość powieści, od której lektury wprost trudno się oderwać. W porównaniu z pierwszymi rozdziałami, dużo lepiej wypada natomiast druga część książki. W pierwszej części autor koncentruje się na życiu ówczesnej młodzieży, a dopiero później ukazuje czytelnikom naturę systemu komunistycznego. Zakończenie opowieści - zdecydowanie na plus. Autor możliwie wiernie oddał tło społeczno-polityczne tamtych czasów. Zsolt Berta jest węgierskim literatem i muzykiem. Dotychczas ukazało się kilka jego powieści, zbiór nowel oraz liczne opowiadania publikowane na łamach węgierskiej prasy literackiej. Z kolei zamiłowanie do muzyki odziedziczył po rodzicach, którzy byli znanymi postaciami pokolenia beatników nad Bałatonem. Pasję do literatury i muzyki stara się łączyć z potrzebą popularyzacji historii, zwłaszcza dotyczącej powstania węgierskiego 1956 roku oraz jego konsekwencji. Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Rytm.